



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT

Supported by:
Federal Ministry
for Economic Affairs
and Energy
on the basis of a decision
by the German Bundestag

We współpracy z:

Niemcy
Cel podróży



www.germany.travel

Marcin Czajkowski

Królestwo Ogrodów

Wzdłuż Łaby, między miastem Dessau-Roßlau a znaną z działalności Marcina Lutra Wittenberga, rozciąga się kompleks zabytkowych ogrodów Dessau-Wörlitz. Na listę światowego dziedzictwa UNESCO został wpisany jako Gartenreich, czyli Królestwo Ogrodów.

Historia zajmującego obszar 142 km² kompleksu sięga drugiej połowy XVII stulecia. W 1659 roku książę Jan Jerzy II władający księstwem Anhalt-Dessau (obecnie jego ziemie wchodziły w skład kraju związkowego Saksonia-Anhalt) ożenił się z córką stojącego na czele rządu Republiki Siedmiu Zjednoczonych Prowincji Niderlandzkich Fryderyka Henryka Orańskiego, Henriettą Katarzyną. Księżna spro-

wadziła ze swej nizinnej ojczyzny zespół inżynierów i architektów, którzy przez następne ćwierćwiecze wznosili barokowy kompleks obejmujący miasto, park i pałac w Nischwitz, przemianowany w 1673 roku na Oranienbaum. Henrietta Katarzyna osiadła w nim po śmierci męża w 1693 roku, wypełniając pałacyk delftami. Były to fajansowe wyroby użytkowe z ręcznie malowanymi niebieskimi dekoracjami

na białym tle, produkowane w holenderskim mieście Delft. Przeżywały wówczas szczyt popularności jako substytut importowanej z Chin porcelany.

ANGLIA NAD ŁABĄ

Królestwo Ogrodów Dessau-Wörlitz rozkwitło stulecie później, dzięki zjawisku *grand tour*. Był to rodzaj po-



Oranienbaum, wzniesiony jeszcze przez księżną Henriettę Katarzynę w XVII wieku,
fot. Heinz Fräbldorf/Kulturstiftung Dessau-Wörlitz

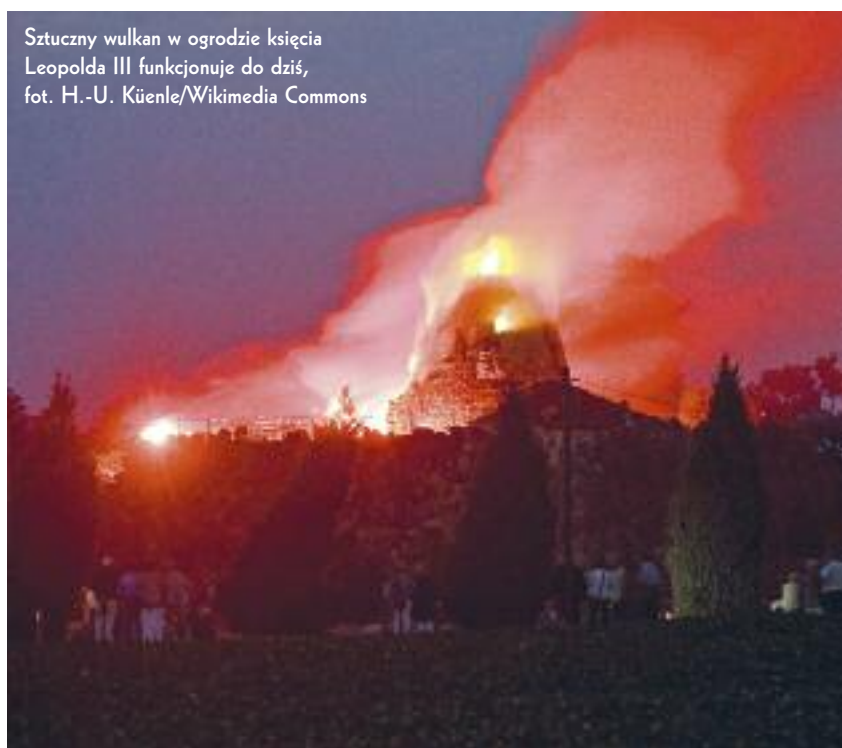
dróży, rozpowszechniony w drugiej połowie XVII wieku i praktykowany przez cały wiek następny. Wyruszała weń młodzi arystokraci i intelektualści, by uzupełnić formalną edukację o wyrobienie dobrego gustu, nabranie dworskich manier i ogólnie pojmowane poszerzenie myślowych horyzontów. Początkowo spragnieni nabycia nowożytnych *soft skills* kawalerowie obierali za cel wojaży słynące zabytków włoskie miasta, później na ich trasie pojawiły się także Paryż, Wersal i Genewa, a u zarania ery przemysłowej – przodujące w rozwoju techniki ośrodki angielskie, holenderskie i niemieckie.

W taką właśnie *grand tour* – a właściwie, jakby to Niemiec nazwał, *Kavalierstour* – obejmującą Włochy, Niemcy, Francję i Anglię udał się w 1764 roku prawnuk Jana Jerzego II, 24-letni książę Leopold III. Towarzyszył mu przyjaciel, starszy o cztery lata Fryderyk Wilhelm von Erdmannsdorff, syn nadwornego architekta księstwa Anhalt-Dessau. Zachwyceni naturalistycznie ukształtowanymi krajobrazami otaczającymi angielską rezydencję Stourhead i francuski zamek w Ermenonville, postanowili przekształcić barokowy park założony na polecenie Henrietty Katarzyny.

Erdmannsdorf zaczął kreślić pierwsze projekty ogrodowe w stylu angielskim już w 1765 roku; książę Leopold III jeszcze dwukrotnie – w 1775 i 1785 roku – odbywał podróże do Anglii, gdzie prócz szukania inspiracji dla swego architekta poświęcał się studiom nad rolnictwem, handlem i działalnością manufaktur. Wprowadził w kraju podpatrzony za granicą sposób gospodarowania, zreorganizował armię, unowocześnił służbę zdrowia i zreformował system oświatowy, czyniąc ze swego księstwa ważny ośrodek myśli oświeceniowej i chyba najnowocześniejsze z małych państw Rzeszy Niemieckiej.

WULKAN W OGRODZIE? TAK, PROSZĘ

Po ożenku z Luizą von Brandenburg-Schwedt w 1767 roku książę obrał na swą siedzibę Wörlitz, gdzie na jego polecenie Erdmannsdorf roz-



Sztuczny wulkan w ogrodzie księcia Leopolda III funkcjonuje do dziś, fot. H.-U. Kuenle/Wikimedia Commons

począł budowę nowego pałacu i wytyczanie otaczającego go parku. W tym drugim zadaniu architekta wspomagał Jan Fryderyk Eysenbeck, nadworny ogrodnik. Oba projekty ukończono, mimo powodzi, jaka w 1770 roku nawiedziła księstwo, w 1773 roku. Pałac był pierwszą budowlą w stylu klasycystycznym na terenie Niemiec, zaś ogrody angielskie – pierwszymi tego typu w całej kontynentalnej Europie. Zrywały one z rygorami ogrodów barokowych, naśladując – w mniemaniu ich twórców – naturę. Przejawiało się to np. w braku ogrodzeń; ich funkcję pełniły odpowiednio prowadzone ciek wodne, formowane żywopłoty lub skały. W następnym roku wzniesiono Dom Gotycki, który był zwiastunem mającego wkrótce święcić tryumfy stylu neogotyckiego.

Choć Leopold III był zdeklarowanym anglofilem, w parku Wörlitz widać echa włoskiego etapu jego *grand tour*. Podczas pobytu w Neapolu książę widział snującego dym Wezuwiusza, musiał też zapewne słyszeć o odkopywanych od połowy XVIII wieku ruinach zasypanego przezeń antycznego miasta Pompeje. W latach osiemdziesiątych postanowił zatem wznieść w parku... sztuczny wulkan. Erdmannsdorf z Eysenbeckiem wykazali się nie lada pomysłowością; postawili wy-

soki na pięć pięter ceglany budynek, który obłożyli miejscowymi głazami, formując kształt stożka. Szczytowa kondygnacja mieściła paleniska, a nad nimi konstruktorzy umieścili pojemnik na wodę, która, parując, udawała wulkaniczne wyziewy.

Park był ozdobiony także replikami rzymskich świątyń, z ukończonym w 1795 roku Panteonem na czele. Ciekawym świadectwem tolerancji religijnej księcia jest synagoga, wzniesiona pięć lat wcześniej na wzór świątyni Westy w Tivoli.

KRÓLESTWO ZJEDNOCZONE I NA POWRÓT ROZBITE

Książę, jego architekt i ogrodnik nie poprzestali na parku Wörlitz. Kompleks pałacowo-ogrodowy rozrastał się o kolejne parki, rezydencje i typowe dla ogrodów w stylu angielskim obiekty małej architektury. W 1777 roku przybył park leśny wytyczony na stokach wzgórze w zakolu Łaby, gdzie wzniesiono niewielki budynek w stylu klasycystycznym. Tam Leopold III zwykł prowadzić negocjacje dyplomatyczne.

W latach osiemdziesiątych powstały Luisium i Georgium – niezależne od Wörlitz zespoły pałacowo-parkowe nazwane na cześć żony władcy i jego



Würzburg, pierwszy klasycystyczny pałac w Niemczech; z lewej strony neogotycka wieża, fot. Heinz Fräßdorf/Kulturstiftung Dessau-Würzburg

młodszego brata, Jana Jerzego. Najmłodszego z rodzeństwa, księcia Alberta, Leopold III obdarował natomiast pałacem Großkühnau, otoczonym – a jakże! – parkiem, z kościołami w stylu neoromańskim i bizantyjskim. Książę wprowadził też w życie planowaną od czasu *grand tour* przebu-

dowę Oranienbaum. Wnętrza zostały urządzone w modnym wówczas stylu chińskim (oświeceniowa Europa przeżywała intensywną, choć powierzchowną fascynację Państwem Środka), zaś park otaczający pałac swej prababki wzbogaciły chińskie mosty, pagoda i herbaciarnia.

Na początku XIX wieku wytyczono ścieżki, które połączyły ogrody w jeden kompleks – Gartenreich.

Władca zielonego królestwa zmarł w 1817 roku, zaś jego potomkowie dbali o zachowanie kompleksu pałacowo-parkowego w niezmienionym stanie. Udało im się to do lat trzydziestych XX stulecia, gdy budowa autostrady i linii kolejowej, przecinających się w granicach Królestwa Ogrodów, podzieliła je na cztery części. W 1988 roku kompleks Dessau-Würzburg stał się częścią chronionego Rezerwatu Biosfery Środkowej Łąby, zaś w 2000 roku trafił na listę światowego dziedzictwa UNESCO. ■



Dom Gotycki na terenie parku Würzburg, fot. Heinz Fräßdorf/Wikimedia Commons

Seria publikacji „Szlakiem zamków i pałaców w Niemczech” powstała we współpracy z Fundacją Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz Niemiecką Centralą Turystyki. Dodatkowe informacje o prezentowanych zamkach i pałacach oraz konkurs z nagrodami na www.mowiaiwieki.pl w zakładce „Zamki niemieckie”. Główna nagroda to weekend w Niemczech. Zapraszamy do lektury i udziału w konkursie.